

Dr WŁODZIMIERZ MICHAJŁOW

## *Dyskusja biologiczna w ZSRR*

Niespełna rok temu na ostatniej Sesji Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina w Moskwie została sformułowana i przedyskutowana nowa teoria biologiczna, teoria Mieczurina — Łysenki, a jednak bez przesady można powiedzieć, że zrewolucjonizowała ona myśl biologiczną naszych czasów wywołując gorące dyskusje i namiętne spory w całym świecie. Zwycięstwo w ZSRR też Łysenki — dotyczących najistotniejszych problemów biologii współczesnej — oznacza, że potężny aparat naukowy biologii i agrobiologii radzieckiej, związany nierozdzielnie z życiem gospodarczym i społecznym narodów Związku Radzieckiego, pracować będzie odtąd nad sprawdzeniem nowej teorii, wyciągnięciem z niej wszystkich — na razie trudnych nawet do przewidzenia, ale niewątpliwie rozległych — konsekwencji, nad maksymalnym jej zastosowaniem praktycznym. Potężny oddźwięk, jaki znalazła teoria Mieczurina — Łysenki wśród biologów całego świata, niezależnie od tego czy są oni obecnie jej zwolennikami, czy przeciwnikami, jest zapowiedzią dalszego rozwoju światowej nauki biologicznej. Ci bowiem uczeni, którzy, jak to czyni genetyk amerykański Dobrzansky, a priori odrzuca nową teorię, wkrótce znajdą się na uboczu, zdala od głównego szlaku rozwojowego biologii, na ślepych torach genetyki formalnej. Ci spośród dzisiejszych przeciwników teorii, którzy w imię rzetelności naukowej zechcą ją przestudiować oraz na swym odcinku badań sprawdzić i zastosować, będą musieli uznać jej wyższość nad teoriami dotychczas panującymi w „oficjalnej” nauce wielu krajów.

Dla uczonego bowiem podstawowym pytaniem w sporze, jaki się toczy w naukach biologicznych, jest pytanie, czy teoria Mieczurina — Ły-

senki jest słuszna, czy znajduje ona potwierdzenie w realnych faktach przyrodniczych.

Teoria Miczurina — Łysenki nie jest jeszcze w wielu szczegółach opracowana. Buduje ona głównie zręby rozwiązania naczelných problemów biologii — zmienności, dziedziczności i ewolucji. Wytycza dokładnie kierunek dalszych badań, określa ich metodę. Z tego punktu widzenia nie można wątpić w jej słuszność. Nowa teoria posiada bowiem rozległą i wielokrotnie sprawdzoną dokumentację, operuje olbrzymim materiałem dowodowym w postaci doświadczeń przeprowadzonych z niebywałym rozmachem oraz walnych sukcesów gospodarczych, których interpretacja naukowa nie mieści się w ramach żadnych, dotychczas uznawanych reguł lub hipotez, natomiast zgadza się całkowicie z teoretycznymi założeniami Miczurina i Łysenki.

Wielostronność nowej teorii — jej aspekty: agrobiologiczny, genetyczny, ewolucyjny i filozoficzny — wymagają rozległych studiów i obszernych omówień.

Teoria dziedziczności i zmienności, której autorem jest Łysenko, wyprowadza genetykę i naukę o powstawaniu nowych gatunków ze ślepych zaułków przyczynkarstwa, schematyzmu i dogmatyzmu mechanistycznej ograniczoności lub idealistycznego fantazjowania. Genetyka formalna jest bezpłodna, rozsadzana przez sprzeczności wewnętrzne i tkwiąca w pseudomaterialistycznych metodach cytogenetyki. Opierając się na niełicznych i niepewnych obserwacjach zmuszona jest ona do tworzenia licznych hipotez dodatkowych natury czysto spekulatywnej. W naszych oczach ustępuje ona miejsca nowej, płodnej i żywej teorii dziedziczności, stanowiącej naturalną podbudowę nowego, twórczego darwinizmu. Słuszność nowej teorii jako całości opiera się na prawdziwości poszczególnych jej założeń. Odrzucając dziedziczenie jedynie poprzez komórki rozrodcze jest Łysenko w zgodzie z licznymi faktami, znanymi od dawna zoologom jak np. zjawiska kompletnej regeneracji organizmu z dowolnej jego części, ma do swej dyspozycji wielki dorobek Miczurina w zakresie wegetatywnej hybrydyzacji roślin.

Subtelne i głęboko przemyślane doświadczenia nad jarowizacją zbóż, nad wpływem warunków otoczenia na przebieg dziedziczenia u roślin, wpływem szczepień i hybrydyzacji na dziedziczność dalekie są od wulgarnych doświadczeń w rodzaju takich, jakie robił Weismann obcinając wielu pokoleniom szczurów ogony, doświadczeń, na których opierało się do niedawna przeświadczenie o niemożności lub zupełnej wyjątkowości dziedziczenia cech nabytych. Ogromna plastyczność organizmów, używana przez Miczurina, Łysenkę i ich szkołę oraz stwierdzona przez

nich zmienność dziedziczna wprowadzają do nauk biologicznych z powrotem pojęcie dziedziczenia cech nabytych, na których Lamarck opierał swą teorię, a którego zwolennikiem był również Darwin. Mówi się nieraz o ograniczoności nowej teorii, o niemożności jej zastosowania do świata zwierzęcego. Czy tak jest istotnie? Pomijając już poważne zdobycze zootechniki radzieckiej, pracującej metodami Miczurina — Łysenki na materiale zwierzęcym, należy zrewidować pod tym kątem widzenia rozległy materiał embriologii i mechaniki rozwoju. Należałoby przypomnieć wyniki osiągnięte przez Pawłowa, który uzyskał u szczurów dziedziczenie odruchów warunkowych, przestudiować szczerze prace w rodzaju pracy Sacharowa nad dziedziczeniem cech nabytych u szczurów, a dojdziemy do przekonania, że nie chodzi tu o sprzeczność z nową teorią, lecz o niedostateczne jeszcze opracowanie metodyki i mniejszy zasięg badań.

Dużo nieporozumień budzi stosunek nowej teorii do „praw” Mendla, do chromosomowej i genowej teorii dziedziczności. Teoria Miczurina — Łysenki nie przekreśla uznanych i wielokrotnie sprawdzonych faktów. Obala ona jedynie ich błędną interpretację, dowodzi ogromnej ograniczoności dotąd uznawanych schematów. Czyż można porównać teorię dominowania Mendla i Morgana sprowadzającą się do suchych, niemal matematycznych reguł, z bogatą, prawdziwie biologiczną i prawdziwie fizjologiczną teorią dominowania opracowaną przez Miczurina?

Wyższość teorii dziedziczności Miczurina — Łysenki nad teoriami genetyki formalnej polega na tym, że traktuje ona organizm jako całość fizjologiczną, ściśle związaną z otoczeniem, że, opierając się na tym założeniu, osiąga wielkie sukcesy praktyczne, że daje nam do ręki narzędzie pozwalające na kierowanie procesem dziedziczenia. Nowa teoria nie tylko wypełnia dotkliwą lukę w teorii powstawania gatunków, lecz dźwiga darwinizm na wyższy poziom, pozwala nie tylko opisywać proces powstawania nowych gatunków, lecz nim kierować, nim się posługiwać dla celów praktycznych. Przynosząc bogaty plon teoretyczny i formułując fizjologiczną teorię dziedziczności agrobiologia współczesna w osobie Łysenki zwraca się w pierwszym rzędzie nie do cytologów i cytogenetyków, lecz do biochemików jako tych, którzy powinni na swym terenie i swymi metodami zbadać procesy fizyko-chemiczne, warunkujące zjawiska dziedziczności. Biochemia nie jest zresztą jedyną nauką, przed którą teoria Miczurina — Łysenki otwiera nowe horyzonty i nowe kierunki badań. Zasięg wpływu nowej teorii biologicznej na inne dziedziny wiedzy zaczyna się dopiero ujawniać.

Dla naukowcy dzieje teorii Miczurina — Łysenki, dzieje walki o zdobycie dla niej uznania mogą być materiałem niezwykle pouczającym, ilustrującym organiczny związek nauki z życiem społecznym i gospodarczym. Walka, jaką toczył Łysenko od dwudziestu kilku lat na terenie nauki radzieckiej o uznanie dla swej teorii, stała się walką zwycięską z chwilą, gdy wieś radziecka przeszła na socjalistyczne formy gospodarki. Nowa teoria biologiczna wyrosła z socjalistycznego rolnictwa. Służy ona socjalistycznemu rolnictwu, jest z nim organicznie związana. Jest to jeden z wielu powodów tej niezwyklej zaciętości, z jaką usiłuje się skompromitować teorię Miczurina — Łysenki w krajach kapitalistycznych. Teoria, dzięki zastosowaniu której podwajają się plony z hektara, jest niepotrzebna w krajach, gdzie pali się zboże, w krajach anarchii gospodarczej i kryzysów nadprodukcji. Jest ona dla ustroju kapitalistycznego niebezpieczna i szkodliwa. I wcale nie o „prawdę naukową” walczą zachodni przeciwnicy Łysenki, lecz — świadomie lub nieświadomie — bronią ustroju i klasy, której służą.